Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok XI. Kraków, Kwiecień 1936. Zeszyt IV

6(VII)

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER

Red. Odp.: Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. WILHELM GOLDBLATT

Sekretarz Redakcji: Mgr. Rena Süsserówna.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42 — TEL. Nr. 124-68.

KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU CIESZ.: całorocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 gr. — W INNYCH DZIELNICACH: całorocz. 10 zł., półrocz. 5 zł., kwartal. 2 zł. 50 gr.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
i SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Apel do P. P. Kolegów!

Zwracamy się z usilną i serdeczną prośbą do wszystkich P. P. Kolegów **o współpracę i pomoc dla naszego pisma.** Prosimy Was, Koledzy, o poparcie materjalne, by pismu nadal zapewnić trwałe podstawy egzystencji i możliwe warunki rozwoju. Odnosimy się do Was o współpracę, gdyż chcemy w myśl wytkniętego programu objąć całość naszych spraw tak, by pismo nasze zgodnie ze swem założeniem istotnie dalej służyło zawodowym interesom adwokatury, tj. Ogółu Adwokatów. **Prosimy tedy o przysłanie prenumeraty, bo przez prenumeratę i jej opłatę zapewnicie pismu jego trwały byt,** zwłaszcza w dzisiejszych krytycznych czasach, tak ciężkich dla każdego wydawnictwa.

Zarazem **zapraszamy wszystkich P. P. Kolegów na korespondentów** Swego okręgu, względnie powiatu, **do zasilania nas Swemi pracami, sprawozdaniami, uwagami i myślami** tak, aby pismo nasze możliwie odzwierciedlało wszystko to, co dotyczy adwokatury, wymiaru prawa i sprawiedliwości, postępowania władz i urzędów, zwłaszcza w odniesieniu do adwokatów.

Pracujemy beinteresownie dla dobra adwokatury. Przynajmniej prenumeratą i wyrównaniem zaległości umożliwicie dalszą egzystencję Waszemu czasopismu.

Redakcja.

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Nowela w sprawie godzin nadliczbowych

Ustawą z 9. IV. 1936 Dz. Ust. 28/1936 uzupełniono art. 16 ust. o czasie pracy z 1. XII. 1919 ustępem 2 następującej treści:

„Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych według zasad, określonych w ustępie poprzednim, przysługuje pracownikowi również w wypadkach, gdy pracodawca nie uzyskał zezwolenia na przedłużenie czasu pracy wskutek odmowy ze strony władz, bądź wskutek braku odpowiedniego wystąpienia pracodawcy".

Chodzi o to, co spowodowało władze ustawodawcze obecnie, w czasie trwałego bezrobocia, do wydania tej ustawy i jaki będzie jej wpływ na dotychczasowe orzecznictwo. Pytania te ściśle się ze sobą łączą.

Nowela ta jest dowodem wpływu orzecznictwa na ustawodawstwo. Czasem ustawa utrwala wyniki orzecznictwa (patrz np. prawo o sądach pracy z 24. X. 1934), czasem zaś ustawa przyjmuje kierunek wprost przeciwny, niż dotychczasowe orzecznictwo. Ten ostatni właśnie przypadek ma obecnie miejsce. Nowela do ust. o czasie pracy ma na celu zapobiec orzecznictwu niekorzystnemu dla pracowników, w szczególności na skutek orzeczenia plenarnego S. N. z 24. X. 1932 Rw. 746/32, zapadłego w składzie 7 sędziów.

Orzeczenia plenarne S. N., zapadające po myśli art. 40 prawa o ustroju sądów, mają te następstwa, że prowadzą do „usztywnienia" judykatury, i że następnie wkroczyć musi ustawodawca, by uchylić skutki orzecznictwa [1]).

Tak też było i w sprawie godzin nadliczb. Przepisy ust. o czasie pracy z 1919 (art. 16) nawet w nowelizow. brzmieniu z 25/X. 1933, dają pracownikowi dostateczną ochronę, nie ustępując zupełnie w tym kierunku ustawodawstwu innych państw współczesnych, a nawet je często przewyższając. Natomiast orzecznictwo w sprawie godzin nadliczbowych przechodziło pewną ewolucję. S. N. stał pierwotnie na stanowisku, wyłącznie uwzględniającem interes pracownika. Było to w okresie konjunktury gospodarczej oraz w początku rozpoczynającego się, a dotąd panującego kryzysu gospodarczego. Z chwilą pogłębienia się i utrwalenia kryzysu, a tem samem zwiększenia liczby sporów o te wynagrodzenia, zajmował S. N. stanowisko wprost przeciwne, uwzględniające przeważnie interes pracodawcy. Z tego to powodu nazwałem w swoim czasie orzecznicto to „konjunkturalne", zależne od konjunktury gospodarczej [2]).

Jakie było orzecznictwo w stosunku do problemów unormowanych nowelą? Według orzeczenia z 14. XII. 1926 okoliczność,

---

[1]) Fenichel, Próba charakterystyki orzecznictwa procesowego S. N. P. P. C. 1—6/136.

[2]) Fenichel, Zasadnicze problemy prawa robotniczego w judykaturze sądowej. „Głos Sąd." 12/32.

że praca ponad normę ustawową odbywała się bez zezwolenia, wzgl. zawiadomienia właściwej władzy, nie pozbawia pracownika prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Pracodawca według tego orzeczenia nie może się powoływać na to, że umowa była zakazana i sprzeczna z ustawą. Podobne stanowisko zajął S. N. w orzeczeniach III. Rw. 860/30, według którego ,,okoliczność, że pracodawca nie otrzymał zezwolenia Ministra na przedłużenie czasu pracy dla swych pracowników, nie może ich pozbawić prawa żądania wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy wedle art. 16 ustawy o czasie pracy, a odmienna wykładnia byłaby wręcz sprzeczna z tendencją ustawy, mającej na celu ochronę pracowników przed wyzyskiwaniem sił i pracy". Podobnie według orzeczenia I. C. 1154/30, ,,stawki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, ustanowione w art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu winny być również stosowane w przypadkach, kiedy pracodawca zaniedbał wymaganego przez ustawę zezwolenia na przedłużenie czasu pracy lub zawiadomienia właściwej władzy, a także i w przypadkach kiedy przedłużenie czasu pracy jest z mocy ustawy wogóle niedopuszczalne". Również w późniejszych orzeczeniach szedł S. N. tą linją. I tak w orzeczeniu I. 560/31 przyjął S. N., że ,,kiedy przedłużenie czasu pracy jest z samego prawa nieważne, umowa co do takiej pracy jest wprawdzie z samego prawa nieważna, ale wykonywanie takiej pracy przez pracownika ma ten skutek, iż samem prawem należy mu się wówczas wynagrodzenie według zasad podanych w art. 16".

Natomiast w plenarnem orzeczeniu z 4. X. 1932 Rw. 746/32 przyjął S. N. w pierwszej tezie, że ,,za pracę w godzinach nadliczbowych nie podpadającą pod postanowienie art. 16 ust. z 18. XII. 1919 Nr. 2, poz. 7 Dz. Ust. z 1920 pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika". W uzasadnieniu przyjął S. N., że umowa nie odpowiadająca art. 6 i 8 ust. z 1919 jest nieważna i dlatego nie można żądać wynagrodzenia za takie godziny nadliczbowe, lecz co najwyżej wydania wzbogacenia się. Wobec tego orzeczenia zająłem w r. 1933 krytyczne stanowisko, wykazując, że praca, nawet bez zezwolenia właściwej władzy, jest tytułem do żądania wynagrodzenia i że tego rodzaju umowa jest ważna. Już wtedy wskazywałem na to, że przyznanie pracownikowi wynagrodzenia tylko wrazie wykazania wzbogacenia się pracodawcy jest identyczne z odmową jakiegokolwiek wynagrodzenia i że ,,w sprawę tę winien był już dawno wkroczyć ustawodawca i odpowiednio ją uregulować, ale skoro tego nie uczynił w czasie, gdy to było aktualne, zbyteczne jest czynić to obecnie w 1933 r.), gdy się rozważa problem międzynarodowego uregulowania czasu pracy na 40 godzin tygodniowo i gdy conajmniej połowa pracowników jest bezrobotna" [3]). Mimo tych uwag w 1933 r.

---

[3]) Fenichel, Na marginesie orzeczenia plenarnego w sprawie godzin nadliczbowych, „Głos Sąd." 6-8/1933.

ustawodawca uznał za wskazane w 1936 r. problem ten unormować, a to z tego powodu, że orzecznictwo późniejsze szło po linji orzeczenia plenarnego. I tak np. w orzeczeniu III. Rw. 1595/32 przyjął S. N., że „o ile praca powoda w godzinach nadliczbowych nie była w myśl art. 6 i 8 ustawy dozwolona, byłaby to praca zakazana (art. 1 i 18 tejże ustawy). Umowa co do niej byłaby nieważna i nie może w żadnym wypadku stanowić tytułu prawnego dochodzenia zapłaty za pracę". Powtórzył tezę z plenarnego orzeczenia S. N. w orzeczeniu (III. Rw. 1901/32), wyjaśniając, że „praca w godzinach nadliczbowych wykonywana bez zezwolenia właściwych władz na podstawie umów o pracę w godzinach nadliczbowych, nie może być wynagradzana na podstawie prawnej art. 16 ustawy. Na podstawie wykonanej pracy niedozwolonej pracodawca jest obowiązany zwrócić pracownikowi to, czem się skutkiem jego pracy wzbogacił". To stanowisko było odtąd stale przyjmowane przez S. N. (Rw. 2621/32, C. II. Rw. 600/33).

Odosobnione jedynie były próby S. N. (I. C. 1481/33), by w drodze rozłożenia ciężaru dowodu w procesie na niekorzyść pracodawcy ułatwić pracownikowi udowodnienie zbogacenia się pracodawcy, przyczem wspomnieć należy, że sędzia S. N. p. Święcicki we wnikliwej glossie do powyższego orzeczenia (O. S. P. I. XIII. poz. 457) przyjął, że zasadniczo należy domniemywać się zbogacenia się pracodawcy, a jeśli ten z pracy korzyści nie odniósł, winien to wykazać.

Jakie zmiany wprowadza w tym stanie rzeczy nowela z 1936? Obecnie przysługuje pracownikowi wynagrodzenie według stawek z art. 16 ust. 1 również w przypadkach, gdy pracodawca nie uzyskał zezwolenia na przedłużenie czasu pracy wskutek odmowy ze strony władz, bądź wskutek braku odpowiedniego wystąpienia pracodawcy.

Pod względem stylizacji można brzmieniu temu zarzucić, że ustawodawca użył słowa „bądź" tylko raz, podczas gdy dla jaśniejszego ujęcia należało je użyć jeszcze raz przed słowami „wskutek odmowy". Nadto wyraz „wystąpienie" nie jest tu na miejscu, gdyż chodzi tu raczej o wniosek pracodawcy. Ustawodawca ma na myśli nieuzyskanie przez pracodawcę zezwolenia na przedłużenie czasu pracy zarówno z powodu odmowy władz, jak też z powodu nie zażądania przez pracodawcę takiego zezwolenia. Obecnie zatem pracownik może żądać wynagrodzenia za godziny nadliczbowe nie tylko w przypadkach, gdy pracodawca uzyskał zezwolenie (co jest rzadkością), ale również wtedy, gdy go nie ma. Podstawą rozumowania ustawodawcy jest, że umowa o pracę nawet ustawowo niedozwoloną jest ważna i że pracownikowi należy się wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę, a nie z tytułu zbogacenia się.

Temsamem pierwsza teza plenarnego orzeczenia wyżej wywymieniona straciła znaczenie. Tosamo dotyczy tezy drugiej, która z pierwszej wynika, że „wynagrodzenie należy się także wówczas,

jeśli praca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy". Natomiast dalsze tezy tego orzeczenia nadal obowiązują (wynagrodzenie nie należy się, wrazie niezgłaszania przez pracownika pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, jak również pracownikowi zajmującemu kierownicze stanowisko, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe się nie należy).

Nowela z 1936 r. stanowi zatem powrót do orzecznictwa S. N. z 1926—1930 r., które przyznawało pracownikowi wynagrodzenie bez względu na zezwolenie władz.

Inne kwestje rozstrzygane dotąd przez orzecznictwo, w szczególności tyczące formy wynagrodzenia, zrzeczenia się itd., nie są nowelą dotknięte.

Nie wchodząc w to, czy obecnie, gdy władze rządowe starają się, by jak największa ilość pracowników miała zatrudnienie, kosztem czasu pracy już pracujących, taka nowela była konieczna, stwierdzić tylko należy, iż jest ona w każdym razie wyrazem innego ustosunkowania się władz państwowych do postulatów warstwy pracującej.

Rzecz prosta, że nowela z 1936 r. ma zastosowanie tylko do przyszłości, a nie może mieć zastosowania do pracy wykonanej przed wejściem jej w życie, t. j. 20. IV. 1936.

Adw. Dr. ALEKSANDER AUSTERN (Kraków).

Wypowiedzenie i odstąpienie w stosunkach najmu.

Problemy poruszone w artykule Dra J. Marcia p.t. „Wypowiedzenie i odstąpienie w stosunkach najmu według K. Z." („Głos Adwokatów", r. 1936, Zeszyt II) nietylko są same przez się aktualne, ale nabierają szczególnego znaczenia ze względu na prawie stałą (zresztą często nieuzasadnioną) bezkasacyjność sporów, które z nich wynikają. Artykuł ten powinien zainicjować dyskusję, którąby dane problemy oświetliła także z punktów widzenia odbiegających od stanowiska szanownego Autora. Próbą takiego ich oświetlenia niech będą poniższe uwagi.

I. Zasadnicza różnica między odstąpieniem od najmu a wypowiedzeniem najmu leży w tem, że odstąpienie musi być uzasadnione pewnym stanem faktycznym przewidzianym w ustawie, podczas gdy wypowiedzenie może nastąpić bez żadnej prawnej przyczyny.

Cechą charakterystyczną stanów faktycznych uzasadniających odstąpienie, jest bądź niewłaściwe postępowanie kontrahenta (art. 376, 377, 382 k.z.), bądź conajmniej okoliczności dotyczące kon-

trahenta (art. 377, 383, 388 k.z.). Odstąpienie jest niejako odwetem, a conajmniej reakcją na ten stan rzeczy. Wypowiedzenie zaś, choć faktycznie może również być taką reakcją, jednak prawnie trafia kontrahenta bez żadnej jego winy; i choć nieraz bywa następstwem długich rozważań, to jednak prawnie zależy wyłącznie od „fantazji" wypowiadającego.

Ta różnica w podstawach prawnych obu instytucyj odbija się na terminie rozwiązania najmu: Odstąpienie powoduje rozwiązanie natychmiastowe, przy wypowiedzeniu zaś służy kontrahentowi termin, do którego najem jeszcze trwać musi.

II. Różnica pojęć odstąpienia i wypowiedzenia, przeprowadzona całkiem ściśle w Kodeksie Zobowiązań, znalazła też wyraz w rozporządzeniu z dnia 14 listopada 1935, poz. 504 Dz. U., które w tytule rozdziału III i w pierwszym ustępie art. 11 ustawy o ochronie lokatorów dotychczasowe „wypowiedzenie" zastępuje „odstąpieniem".

Zmiana ta ma doniosłe znaczenie. Dzięki niej, w wypadkach spowodowanych przez lokatora, art. 11 ustęp 2 lit. a—f ust. o ochr. lokat. wynajmujący nie musi mu już jak dotychczas wypowiadać (na termin wypływający z umowy, ustawy lub zwyczaju), lecz może natychmiast odstąpić od najmu. Jedynie w wypadkach niezależnych od lokatora, art. 11/2 lit. g-i, wypowiedzenie, na termin specjalny w ustawie oznaczony, obowiązuje nadal. — Obecnie więc i ustawa o ochronie lokatorów przestrzega już podstawowej różnicy między odstąpieniem a wypowiedzeniem.

Z drugiej strony, zmiana powyższa nie jest ścisła; z dwóch względów. Po pierwsze, obejmuje wypadki rozwiązania najmu, unormowane lit. g-i, mianem odstąpienia, choć one uprawniają tylko do wypowiedzenia. Powtóre, przekreśla zasadniczy zakaz wypowiedzenia najmu lokatorowi, choć on faktycznie niewątpliwie nadal obowiązuje.

Formalnie zakazu tego niema już obecnie. Niemniej jednak stanowi on nadal rdzeń i — obok uregulowania komornego — jedyny cel ustawy o ochronie lokatorów. Tkwi przeto w samej jej istocie. Cowięcej, dzięki noweli można postawić tezę, że gdy przedtem wypowiedzenie było dopuszczalne (z ważnych przyczyn), obecnie jedynie odstąpienie jest dopuszczalne z ważnych przyczyn wyliczonych przykładowo; natomiast wypowiedzenie, poza powyższemi trzema wypadkami (lit. g-i), nie jest wogóle dopuszczalne.

III. Tak odstąpienie jak wypowiedzenie jest jednostronnym aktem woli. Jednak z natury rzeczy zachodzi pewna między niemi różnica: Odstąpienie zależy tylko od wewnętrznego postanowienia odstępującego, i nie wymaga nawet zawiadomienia kontrahenta. Jedynie tylko technika realizacji odstąpienia wymaga, ażeby odstępujący swoją wolę odstąpienia objawił w jakiś sposób kontrahentowi, który przecież musi dowiedzieć się, że się od niego żąda

oddania względnie odebrania przedmiotu najmu. Natomiast wypowiedzenie, jak zresztą pochodzenie słowa na to wskazuje (wypowiedzieć, wymówić, wyrzec), jest formalnem oświadczeniem woli podanem do wiadomości kontrahenta; tembardziej, że chwila dojścia tego oświadczenia do jego wiadomości decyduje o terminie, do którego najem jeszcze trwać musi.

Co do samej jednak formy ujawnienia odstąpienia czy uskutecznienia wypowiedzenia, jest ona zupełnie obojętna. Chyba, że strony zastrzegły jakąś formę szczególną. Jest więc obojętnem, czy kontrahent o odstąpieniu względnie wypowiedzeniu dowiedział się ustnie czy pisemnie, pozasądownie czy w drodze pozwu. Jeśli przed wytoczeniem powództwa odstępujący nie zażądał od kontrahenta oddania względnie odebrania przedmiotu z uzasadnionej przyczyny, naraża się ewentualnie na zapłacenie mu kosztów sporu, ale nie na utratę roszczenia. To ostatnie zależy jedynie i wyłącznie od zaistnienia stanu, uzasadniającego wedle ustawy jednostronne odstąpienie od umowy.

Podobnie i wypowiedzenie można teoretycznie uskutecznić w pozwie. Przez doręczenie pozwu pozwanemu, temsamem byłoby mu doręczane oświadczenie o wypowiedzeniu zawarte w pozwie. Byłoby to jednak korzystanie z usług, do których Sąd nie jest powołany. Byłoby to nadto niepraktyczne dlatego, że zawarty w żądaniu termin oddania względnie odebrania, mający być ściśle określony, zależałby od niepewnego dnia doręczenia pozwu pozwanemu.

Zastrzeżenie pisemności odstąpienia czy wypowiedzenia jest bez znaczenia, skoro pozew jest pismem, chyba, że strony zastrzegły przytem takie formalności, które z pozwem nie dadzą się połączyć, n.p. doręczenie oświadczenia przez notarjusza.

Przepis art. 111 k.z. wspominający o odstąpieniu, nie powinien tu mylić. Nie nakazuje on bowiem składania oświadczenia celem uzasadnienia roszczenia o oddanie względnie odebranie, lecz tylko stanowi, że jeżeli umowa najmu była zawarta na piśmie, zachowanie formy pisemnej przy oświadczeniu odstąpienia jest potrzebne dla celów dowodowych. Kwestją czy wogóle ma być złożone oświadczenie odstąpienia, art. 111 k.z. się nie zajmuje.

IV. Odstąpienie od umowy najmu z przyczyn przewidzianych w dziale kodeksu zobowiązań O najmie i w art. 11 ust. o ochr. lok. nie jest ograniczone postanowieniami art. 77 § 2 i art. 250 § 1 i 3.

Przepis art. 77 § 2 k.z. dotyczy bowiem **umownego** prawa odstąpienia, a więc prawa, które — zależne wyłącznie od woli odstępującego — nie musi być uzasadnione żadną przyczyną, a jest tylko ograniczone terminem, po upływie którego nie może już być wykonywane. Przepis zaś art. 250 k.z. dotyczy odstąpienia od umowy spowodu **zwłoki** kontrahenta, a więc gdy tenże nie wykonywa swojego zobowiązania w terminie.

Wprawdzie oba powyższe przepisy **mogą** mieć zastosowanie i przy umowie najmu, jak przy każdej wogóle umowie. Można więc i przy umowie najmu zastrzec prawo odstąpienia z art. 76 k. z. a wtedy odstąpienie będzie podlegało terminowi z art. 76 § 2 i formie z art. 77 § 2 k.z. Jeśli jednak prawo odstąpienia zostało zastrzeżone na wypadek zajścia pewnych przyczyn (choćby nieprzewidzianych w ustawie), odstąpienie to już nie będzie podlegało powyższym ograniczeniom.

Podobnie można i od umowy najmu odstąpić spowodu zwłoki kontrahenta, n.p. zwłoki wynajmującego w dostarczeniu lub najemcy w odebraniu przedmiotu najmu, albo spowodu, że najemca zalega z **jedną** ratą czynszową (wypadek przed Kodeksem Zobowiązań nieaktualny). Jeśli jednak przedmiotem zwłoki jest czynsz należny conajmniej za dwa okresy płatności, art. 388 k.z., odstąpienie nie będzie podlegało ogólnym przepisom art. 250 k.z., lecz tylko szczególnemu przepisowi art. 388 k.z.

Gdyby odstąpienie z art. 388 k.z. miało podpadać pod art. 250 k.z. — art. 388 nie wprowadzałby prawa odstąpienia, skoro ono zostało ustanowione ogólnym przepisem art. 250, lecz tylko postanawiałby, że zwłoką w zapłacie z czynszem, uzasadaniającą w myśl art. 250 k.z. odstąpienie wynajmującego od umowy najmu, jest dopiero zaleganie z dwiema ratami czynszowemi.

Słowem, ogólnym przepisom o umowach, a w szczególności przepisom art. 77, 111 i 250 k.z. podlega przy umowie najmu tylko to co jest w niej cechą wspólną wszystkim umowom. Natomiast stosunki szczególne, wynikające z umowy najmu jako takiej, podlegają tylko przepisom szczególnym o najmie.

V. Że odstąpienie od mowy najmu z przyczyn specjalnie przewidzianych dla stosunku najmu nie wymaga **w zasadzie** uprzedniego upomnienia czyteż zakreślenia terminu, wynika z faktu, że tylko w pewnych wypadkach odstąpienia od najmu ustawa wymóg ten stawia, nie wspominając o nim przy innych. Są to wypadki następujące:

1) Art. 376 k.z. przewiduje odstąpienie od umowy najmu spowodu wad uniemożliwiających używanie rzeczy, odróżniając wypadek, gdy wady te istniały przy wydaniu rzeczy, od wypadku gdy powstały później; w pierwszym zezwala na odstąpienie bez zastrzeżeń, w drugim — jeśli wady dadzą się usunąć — wymaga zakreślenia wynajmującemu odpowiedniego terminu w tym celu.

2) Art. 382 k.z. rozróżnia cztery wypadki odstąpienia od umowy najmu, a tylko przy pierwszym wymaga upomnienia, z czem z natury rzeczy łączy się udzielenie pewnego terminu.

3) Wśród wypadków wyliczonych w art. 11/2 ust. o ochr. lok. tylko przepis objęty lit. a) wymaga upomnienia.

Gdyby wymóg udzielenia czasokresu miał obowiązywać także w innych wypadkach poza powyższemi trzema, ustawa musiałaby bądź wprowadzić go ogólnem postanowieniem, nie ustanawiając

go specjalnie w cytowanych trzech przepisach, bądź żądać go w każdym bez wyjątku przepisie o odstąpieniu.

Co więcej w myśl art. 11/2 lit. a) ust. o ochr. lok. wystarcza dla uzasadnienia odstąpienia samo upomnienie o zapłatę dwóch rat komornego; stosując zaś art. 250 k.z. w wypadku art. 388 k.z., należałoby nietylko upomnieć lokatora, ale nadto zagrozić mu rygorem odstąpienia. Lokator pomieszczenia wyłączonego spod ochrony byłby więc w lepszem położeniu, niż lokator pomieszczenia podlegającego ochronie lokatorów.

W tych warunkach staje się obojętną kwestja celowości zakreślenia terminu. Cowięcej, z jednej strony, z faktu, że rzecz już przy wydaniu miała wady uniemożliwiające używanie jej (art. 376 k.z.), nie wynika, by wady te były nieusuwalne, nie jest więc wykluczone, że zakreślenie terminu mogłoby w praktyce okazać się celowe. Tosamo dotyczy wypadków objętych lit. b) do e) art. 11/2 ust. o ochr. lok. Z drugiej strony, nawet w wypadku, gdy ustawa wręcz nakazuje zakreślić termin, może się on okazać zgóry bezcelowym, n.p. gdy wynajmujący pozytywnie oświadczył, że wad nie usunie, lub gdy najemca oświadczył, że nie zmieni sposobu używania rzeczy (art. 382 k.z.).

VI. Zasada, że przedmiotem pozwu może być tylko roszczenie istniejące już w chwili wytoczenia powództwa, nie rozstrzyga problemu, gdyż nie wyjaśnia kwestji, czy oddania względnie odebrania przedmiotu najmu z przyczyn, uzasadniających odstąpienie od najmu, można żądać już z chwilą zaistnienia tych przyczyn, czy dopiero po złożeniu oświadczenia, że z tych przyczyn od najmu się odstępuje. Zresztą nawet w razie przyjęcia drugiej tezy, brak oświadczenia powodowałby nie bezzasadność, lecz tylko **niewymagalność** roszczenia (art. 339, zd. 2 k.p.c.). Ale brak ten sanowałoby automatycznie oświadczenie woli, ujawnione samym faktem wniesienia pozwu, art. 29 k.z.

W konkluzji można przyjąć, że o ile umowa stron nie zawiera odmiennych zastrzeżeń, roszczenie o oddanie względnie odebranie przedmiotu najmu z przyczyn uzasadniających odstąpienie od umowy w myśl Kodeksu Zobowiązań względnie ustawy o ochronie lokatorów, powstaje ipso iure z chwilą zaistnienia stanu faktycznego przewidzianego w ustawie, i nie jest zależne od uprzedniego zawiadomienia, że się od najmu odstępuje, ani — poza wypadkami specjalnie w ustawie przewidzianemi — od uprzedniego upomnienia czy zakreślenia terminu do usunięcia tego stanu.

Adw. Dr. JAN GELDWERTH.

Zabezpieczenie kosztów adwokackich

(Głos w dyskusji).

Poruszona i pod względem prawnym naświetlona przez kol. Dr. Zygmunta Fenichla na łamach „Głosu Adwokatów", kwestja zabezpieczenia kosztów adwokackich nie jest pozbawiona wysokiej aktualności w chwili, w której Ministerstwo Sprawiedliwości poważne czyni przygotowania do nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego.

Stan nasz, gospodarczo zniszczony długotrwałym kryzysem ogólnym, objawiającym się szczególnie dotkliwie w położeniu ludności rolniczej i robotniczej, a rzucającym odpowiedni refleks na sytuację innych zawodów, — został ze swego ongiś szerokiego pola działalności zawodowej wyparty i ograniczony niemal wyłącznie do dziedziny procesowej, — a i tu zamknięto przed nim wrota Sądu Pracy i karno-administracyjnego sądownictwa niższego. Czy naprawioną zostanie kiedyś wyrządzona nam szeregiem aktów ustawodawczych bezpośrednio, czy pośrednio krzywda, jest rzeczą więcej niż problematyczną. Tem konieczniejszem staje się więc i na powodzenie liczyć winno dążenie, aby na tem ciasnem polu naszej działalności zawodowej daną nam była możność skutecznej obrony powierzonych naszej pieczy praw i usunięte zostały krępujące nasz zawód więzy, bez szkody dla wymiaru sprawiedliwości i ogólnych oraz państwowych interesów, w nim się przejawiających.

Ze strony władz naszego samorządu zawodowego, jak i innych zrzeszeń koleżańskich wysunięto z okazji zapowiedzianej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego szereg postulatów jak np.: przymus adwokacki przed sądami okręgowemi jako II. instancją, przywrócenie ferji sądowych, wprowadzenie obligatoryjnej odpowiedzi na pozew, dopuszczenie III instancji kasacyjnej w postępowaniu egzekucyjnem, doręczanie wyroków z uzasadnieniem bez wniosków i t. p. Wszystkie te jednak żądania mogą przy dużej względem nas podejrzliwości, budzić wątpliwość, czy podyktowane są wyłączną troską o usprawnienie wymiaru sprawiedliwości, czy też nie płyną jedynie z pobudek egoistycznych ułatwienia nam wykonywania zawodu. Chociaż nie widzę przeszkód w łączeniu obu tych ustawodawczych racji, — to jednak trudno zaprzeczyć, że najłatwiej wystąpić nam w bezpośredniej obronie interesów zawodowych tam, gdzie nie mamy potrzeby powoływać się na konieczność sharmonizowania naszych żądań z interesami ogólnymi. Dlategoteż uważam, że dążenie do uzyskania w znowelizować się mających przepisach kpc. zabezpieczenia dla kosztów adwokackich może liczyć na powodzenie, gdyż chyba nikt nie zaprzeczy nam potrzeby ochrony tych, dziś w tak ciężkich warunkach osiągalnych rezultatów pracy.

Aktualność zagadnienia z uwagi na zamierzoną nowelizację

kod. proc. cyw. ogranicza zgóry zabezpieczenia naszego wynagrodzenia do kosztów procesowych.

Nie ulega wątpliwości, że najsilniejszą formą zabezpieczenia byłoby zasądzenie w orzeczeniu sądowem kosztów bezpośrednio na rzecz adwokata. Taka koncepcja atoli nie zabezpiecza roszczeń adwokata, w wypadku, gdy orzeczenie sądowe nie przysądza stronie kosztów lub przyznaje tylko część tychże. Pozatem zasądzenie kosztów wprost na rzecz adwokata powołałoby kilku pretendentów do tejsamej części przedmiotu sporu, którą stanowią koszta.

Rozciągnięcie przepisu art. 121 k.p.c. dotyczącego zastępstwa ubogich na wszelkie koszta procesowe, a więc ustawowe przyznanie kosztów procesowych adwokatowi z wyłączeniem strony zastąpionej, poza objekcjami natury ogólnej, stworzyłoby trudność w stwierdzeniu ze strony sądów i komorników, a przedewszystkiem płacących dłużników, — legitymacji do odbioru kosztów w wypadkach zmian zastępstwa w toku sporu lub zastępstw kilku pełnomocników lub pełnomocników substytucyjnych.

Zdaniem mojem wystarczyłoby zabezpieczenie kosztów adwokackich ograniczyć do następujących zmian ustawowych:

1) Pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi winno z mocy ustawy upoważniać do odbioru od strony przeciwnej przedmiotu sporu wraz z kosztami procesowymi. Należy zatem art. 91 § 1.1.5 odpowiednio zmienić.

2. Ograniczenie tego upoważnienia możliwem winno być tylko w odniesieniu do przedmiotu sporu, nie zaś do kosztów.

3. Wyliczone w art. 91 § 1, ustawowe upoważnienia, płynące z pełnomocnictwa procesowego należy poza zawarciem ugody, zrzeczeniem się i uznaniem wyłączyć z pod ograniczeń, — o ile pełnomocnictwo procesowe udzielone zostało adwokatowi, a nie — jak dotychczas — tylko w sprawach z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem.

4. Pełnomocnictwo procesowe udzielone bez ograniczeń, a w szczególności nie pozbawiające adwokata upoważnienia do odbioru przedmiotu sporu, nie może być pod tym względem ograniczone w toku sporu inaczej, jak w drodze wypowiedzenia pełnomocnictwa, przy zawiadomieniu przeciwnika przez sąd, bez względu na to, czy ma to miejsce w sprawie z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem. (art. 95 kpc.). Ograniczenie upoważnienia do kosztów sporu może po wypowiedzeniu nastąpić przez udzielenie adwokatowi, czy temu samemu, czy innemu, nowego pełnomocnictwa. Zarówno w stosunku do strony zastąpionej, jak i przeciwnika procesowego, wypowiedzenie winno uzyskać skuteczność dopiero po upływie dwóch tygodni, skoro § 2 cyt. przepisu zobowiązuje adwokata do zastępywania strony jeszcze przez 2 tygodnie.

Czasokres ten posłuży adwokatowi do odpowiedniego zabezpieczenia swoich roszczeń w sposób niżej zalecony.

4. Granice upoważnienia adwokata stają się stronie przeciwnej wiadome z odpisu pełnomocnictwa procesowego, którego przed-

łożenie sądowi i doręczenie przeciwnikowi, powinno być obligatoryjne.

5. Ponieważ często komornicy domagają się od adwokatów w toku egzekucji pełnomocnictw upoważniających do odbioru wyegzekwowanych kwot, jakkolwiek jako pełnomocnicy są w tytule egzekucyjnym wymienieni, — przeto koniecznem jest zobowiązanie sądów do zamieszczania w klauzuli egzekucyjnej odpowiedniej wzmianki dotyczącej upoważnienia odbiorczego.

6. Wprowadzenie ustawowego prawa zastawu na przedmiocie sporu dla zabezpieczenia kosztów adwokackich byłoby przy sposobności nowelizacji k.p.c. niełatwem, z uwagi na charakter prawnomaterjalny takiej instytucji. Sądzę, że wystarczy w tym względzie rozszerzyć moc obowiązującą przepisu art. 121 § 2 kpc. na wszelkie należności adwokata, a więc nietylko zastępującego stronę ubogą i przyznać im pierwszeństwo przed roszczeniami osób trzecich. W ten sposób należności adwokata będą zaspokojone w kolejności przypadającej w myśl art. 796 § 1 na równi z wierzytelnościami zabezpieczonemi prawami zastawu, przyczem o pierwszeństwie decydować będzie dzień wytoczenia sporu, z którego należności adwokata powstały.

7. W art. 858 jako § 2 należałoby dodać postanowienie umożliwiające adwokatowi uzyskanie z powództwa o zapłatę należności za zastępstwo w procesie, zabezpieczenie przez zajęcie wierzytelności, będącej przedmiotem tego procesu, z którego należność jego powstała, a to na podstawie samego tylko pozwu, bez potrzeby wykazywania ogólnych warunków zabezpieczenia powództwa z art. 837 kpc.

Nie widzę bowiem powodu, dla któregoby interesy właścicieli nieruchomości w stosunku do najemców i dzierżawców wymagały większej ochrony od należności adwokata, z którego pomocy w procesie strona korzysta, aby rezultat tej pomocy wkońcu usunąć z pod zaspokojenia roszczeń pełnomocnika.

8. Należałoby wkońcu uzupełnić art. 355 kpc. w punkcie drugim postanowieniem, że na wniosek powoda sąd nada wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności także wówczas, gdy zasądza na rzecz adwokata koszty zastępstwa w procesie.

Sądzę bowiem, że wynagrodzenie za pracę adwokata zasługuje na tę samą ochronę, z której korzysta pracownik z tytułu wynagrodzenia ze stosunku pracy, a w każdym razie na niemniejszą, aniżeli przyznano roszczeniom z czynności handlowych.

Proponowane wyżej zmiany i uzupełnienia przepisów kod. proc. cyw. nie wyczerpują oczywiście całokształtu zagadnienia, gdyż nie zabezpieczają adwokata przed usunięciem ze strony klienta, często jedynego przedmiotu zaspokojenia jego należności, w drodze samowolnego ściągnięcia pretensji lub rozporządzenia nią. Jednakowoż wszelkie, ten cel zabezpieczenia spełniające przepisy musiałyby z natury rzeczy mieć charakter generalny i w ten sposób wkra-

czać w dziedzinę, równej ochrony godnych interesów klienteli. Z konieczności musimy więc pozostawić własnej zapobiegliwości zabezpieczenie naszych należności w stosunku do niesumiennego mocodawcy, umowami w granicach swobody prawnej, zakreślonych art. 55 kod. zob.

Adw. Dr. JAKÓB FEUERSTEIN (Kraków).

Luki i niejasności dekretu lokatorskiego

Dekret z 14 listopada 1933 Nr. 82, poz. 504 Dz. U. R. P. w sprawie obniżenia komornego, oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów wydany został zdaje się bez głębszego przemyślenia i zbyt pospiesznie, a wobec tego posiada tyle niejasności i luk, że wywołało to już cały szereg artykułów, dyskusyj oraz procesów sądowych.

Te niedomagania dekretu wymagają jaknajrychlejszej nowelizacji i sejm prawdopodobnie na sesji nadzwyczajnej obecnie zwołać się mającej nad tą sprawą będzie obradował.

Przekroczyłoby to ramy artykułu, gdyby chciano wyczerpująco rozstrząsnąć wszystkie postanowienia dekretu, wykazać niejasności oraz zastanowić się nad właściwą interpretacją wszystkich postanowień, a wobec tego zamierzam wytknąć jedynie te niejasności i luki, które mają zasadnicze znaczenie i których wyjaśnienie jest konieczne.

I. Art. 1. dekretu obniża podstawowe komorne:

a) dla mieszkań trzyizbowych (dwupokojowych) i mniejszych,

b) dla mieszkań większych oraz lokali przemysłowych i handlowych.

Tu nasuwają się dwie kwestje, a to:

A) czy obniżka przewidziana w tym artykule dotyczy pomieszczeń zajętych przez zakłady naukowo-wychowawcze, lokali spółdzielni robotniczych oraz związków zawodowych, pracowni artystów, malarzy i rzeźbiarzy, pomieszczeń na redakcję i administrację czasopism i na wykonywanie wolnych zawodów, wkońcu lokali instytucyj społecznych, domów modlitwy, klubów towarzyskich itd.

B) jakie znaczenie należy przywiązać do wyrażenia ustawowego mówiącego o mieszkaniach 3-izbowych.

O ile przepis art. 1) jest przepisem wyjątkowym, nie można go na podstawie ogólnych zasad prawnych rozszerzająco tłumaczyć, i dlatego na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że skoro dekret obniża komorne jedynie dla wymienionych tamże mieszkań oraz dla lokali przemysłowych i handlowych, to obniżka nie należałaby się pomieszczeniom wymienionym wyżej pod A), ponieważ ust. o ochr. lok. w art. 5 odróżnia lokale przemysłowe i handlowe

od innych pomieszczeń i w art. 6 ust. szczegółowo określa rozmaite mieszkania, lokale i pomieszczenia, przyczem w ust. 2 tegoż art. zaznacza, że pomieszczenia na redakcje i administracje czasopism, na wykonywanie wolnych zawodów, oraz lokale pracowniczych związków zawodowych i instytucyj społecznych i kulturalno-oświatowych nie będą zaliczone do pomieszczeń handlowych i przemysłowych, jednakowoż nie podciąga ich pod pojęcie mieszkań, tak, że te pomieszczenia oraz pomieszczenia zakładów naukowych i wychowawczych muszą być uznane za pomieszczenia, nie podpadające ani pod pojęcie mieszkania, ani lokalu handlowego lub przemysłowego, a to w myśl art. 6, 1) b) ust. o ochr. lok.

Intencja ustawodawcy, której niestety nie znamy, bo nie ogłoszono żadnych sprawozdań z posiedzenia Rady Ministrów co do tej kwestji, była niewątpliwie za przyznaniem obniżki dla wymienionych wyżej pomieszczeń przynajmniej w zakresie art. 1 b), jednakowoż ze stylizacji przepisu na wstępie powołanego, wynika, niestety, że w myśl zasad dekretu obniżka tym kategorjom pomieszczeń właściwie się nie należy.

Dekret przyznaje 15% obniżki komornego dla mieszkań 3-izbowych (dwupokojowych). Ponieważ w myśl art. 4 ust. o ochr. lok. pomieszczeń pobocznych, jak: przedpokoje, korytarze, werandy, łazienki, kuchnie, spiżarnie, alkowy i pokoje dla służby nie zalicza się do liczby pokojów mieszkalnych, a kuchnie, alkowy i pokoje dla służby niewątpliwie są izbami, wynikałoby z przepisu art. 1 a), że obniżkę 15% mogą domagać się jedynie posiadacze mieszkań 3-izbowych, a więc w razie, jeśli mieszkanie składa się z dwóch pokoi, kuchni i alkowy lub pokoju dla służby, a może także i łazienki, nie mieliby prawa do obniżki 15%-owej, bo ilość izb wynosi więcej jak 3.

Czy to było celem dekretu, czy też zachodzi jedynie niewłaściwe użycie wyrazów „3-izbowych" i należy przepis ten tłumaczyć wedle art. 4 ust. o ochr. lok. i nie doliczać do mieszkań 3-izbowych owych ubikacyj bocznych? Ta kwestja jest niejasną...

II. Art. 3. p. 2. dekretu zawiera postanowienie „W art. 2 uchyla się przepis zdania drugiego punktu b) ustępu pierwszego oraz przepis ustępu drugiego": To krótkie zdanie doprowadziło do dwóch interpretacyj tego przepisu, i w wydaniach ust. o ochr. lok. będących w obiegu księgarskim, w których podano tekst ust. o ochr. lok. z uwzględnieniem zmian wprowadzonych dekretem, odmiennie tę kwestję rozstrzygnięto.

Podczas gdy w wydaniu Mgra Starka opuszczono art. 2 ust. 2) ust. o ochr. lok., traktujący o możności usunięcia lokatora jedynie wkońcu kwartału kalendarzowego, za poprzedniem conajmniej trzymiesięcznem wypowiedzeniem, jako rzekomo uchylony wymienionem postanowieniem dekretu art. 3 p. 2, to w wydaniu Domu Książki Polskiej zrozumiano, że uchylony został tym przepisem dekretu ust. drugi punktu b) art. 2, wedle którego w budynkach będących własnością Państwa lub związku samorządowego obowiązywał ter-

min wypowiedzenia trzymiesięczny, sześciomiesięczny lub roczny, a to w zależności od tego, za jaki okres komorne się podjęło.

Niewątpliwie odnosi się uchylenie zawarte w art. 3 p. 2) jedynie do ustępu drugiego punktu b) art. 2, a nie do ust. 2 artykułu 2, co wynika z objęcia tych dwóch ustępów w jednym przepisie, oraz z dalszej części tegoż ust. 2 art. 3, wedle którego dodano po przepisie oznaczonym lit. k) dalsze przepisy oznaczone lit. l), m), n), i o).

Gdyby ustawodawca chciał uchylić przepis art. 2 ust. 2 ust. o ochr. lok., to nie byłby tej kwestji traktował przy uchyleniu punktu b), a następnie byłby takie postanowienie umieścił albo w odrębnym ustępie, albo też po dodatku oznaczonym lit. o).

Także logiczna interpretacja przemawia za tem, że chciano uchylić jedynie postanowienie ustępu drugiego punktu b) jako zbędnego i określenia tej kwestji w art. 11 ust. 1 h) ust. o ochr. lok. wkońcu, ze względu ograniczenia art. 2 pkt. b) jedynie do budynków przeznaczonych na cele wojskowe, gdzie tak długie wypowiedzenie byłoby niecelowe.

Niema jednakowoż żadnej ani rozumowej, ani ekonomicznej podstawy do przyjęcia, że chciano uchylić postanowienie art. 2 ust. 2 ust. o ochr. lok., skoro to postanowienie dotyczy mieszkań służbowych oraz budynków rządowych nie o tak ważnych celach jak wojskowe, a nie było zamiarem dekretu utrzymywać nawet rocznego terminu wypowiedzenia przy budynkauh przeznaczonych dla celów wojskowych w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne, ze względu na interes Państwa, a uchylać ust. 2 art. 2 i odbierać określony tam czasokres do wypowiedzenia pracownikom i osobom mającym mieszkania służbowe, względnie dla mniej ważnych celów.

III. Dużo niejasności zawierają również dodane dekretem przepisy pod lit. m) i n) do art. 2 ust. o ochr. lok. W szczególności co należy rozumieć przez słowa „które w myśl ustawy ust. o państw. podatku przemysłowym zostały zaliczone" zawarty w ust. n) oraz co oznacza postanowienie ust. n) „budynki lub ich części, których najem ukończy się po dniu 31 grudnia 1937", wkońcu niejasnym jest art. 23 ust. ochr. lok. zmieniony tymże dekretem.

Kwestje te omówione zostaną w następnym artykule, tu jednak zaznaczyć należy, że konieczna jest nowela co do kwestji tu wyżej poruszonych, a niejasność co właściwie uchylono z przepisu art. drugiego dałaby się łatwo usunąć przez wydanie jednolitego tekstu ustawy o ochr. lok. z względnieniem zmian, które Minister Sprawiedliwości może ogłosić w myśl art. 7 dekretu.

Adw. Dr. KRITTENSTEIN (Zakopane).

Gdy komornik „interpretuje" ustawę

(Ostrzeżenie dla Kolegów).

Oto następujący, charakterystyczny wypadek zdarzył się w pewnej sprawie:

Na wniosek najmodawcy-wierzyciela, wszczął Komornik egzekucję przez eksmisję lokatora ze sklepu. Tytułem wykonawczym była ugoda sądowa, mocą której lokator zobowiązał się opróżnić lokal znajdujący się w nowym domu w dotyczącym czasie.

Jeszcze przed przeprowadzeniem eksmisji, dał Komornik do zrozumienia, iż w tytule wykonawczym jest pewien „brak", który nie wyklucza niespodzianek.

Brak ten polegał — wedle opinji Komornika — na tem, że w tytule wykonawczym nie było szablonowego dodatku, iż lokator zobowiązuje się opróżnić lokal „z domownikami i trzeciemi osobami". „Brak" ten t.j. dodatku „z trzeciemi osobami" miał dla interpretującego Komornika decydujące znaczenie.

Gdy bowiem Komornik przyszedł do lokalu na miejsce, gdzie była „trzecia osoba" (jak się okazało sublokator), i ta „trzecia osoba" przebywająca zresztą w chwili wejścia Komornika do lokalu razem z zobowiązanym w tymże lokalu, sprzeciwiła się przeprowadzeniu egzekucji, Komornik odstąpił od egzekucji z uwagi na powyższy „brak".

Nie pomogły perswazje, że powyższy dodatek jest zupełnie zbyteczny, gdyż eksmisja ma się odnosić do wszystkich trzecich osób bez względu na ten dodatek, Komornik obstawał przy swojem zapatrywaniu, bo znalazł się nawet Kolega, nawet nie przeciwnik w tej sprawie, który jako bezinteresowny „interpretator prawa" z samego powołania uznał słuszność tego zapatrywania Komornika.

Gdy wierzyciel wniósł następnie skargę na tę czynność Komornika, Sąd wezwał go do oświadczenia się, a wówczas Komornik, zmieniwszy widocznie zdanie o tyle, iż sam niebardzo przekonany o słuszności swej interpretacji, podał za przyczynę nieprzeprowadzenia eksmisji, powołując się na komentarz prof. Allerhanda do art. 817 K.P.C., iż dlatego nie przeprowadził eksmisji, ponieważ (jak to nieściśle podał) zastał w lokalu wyłącznie tę osobę trzecią, która jako wyłączna posiadaczka lokalu sprzeciwiła się opróżnieniu lokalu.

Sąd uwzględnił skargę, polecając Komornikowi, by egzekucję przez eksmisję przeprowadził, opróżniając przedmiotowy lokal. Zgodnie z ustawą, przesłał Sąd powyższe postanowienie wraz z aktami komorniczemi wprost i bezpośrednio Komornikowi.

Komornik bynajmniej nie kwapił się do wykonania eksmisji, gdyż znowu zauważył „brak".

Oto ni mniej ni więcej oświadczył, iż póki powyższe polecenie Sądu wydane jako rozstrzygnięcie skargi na czynność Komornika nie zostanie zaopatrzone klauzulą wykonalności, to eksmisji nie wykona.

Znów perswazje spełzły na niczem, iż co innego zachodzi, gdy strona zgłasza się z postanowieniem Sądu do Komornika, żądając wykonania, a co innego, gdy Sąd wprost przesyła swoje polecenie Komornikowi, i że tylko w pierwszym wypadku potrzebną jest klauzula.

Komornik nie dał się przekonać, a wierzyciel nie chcąc dopuścić do dalszej zwłoki w eksmisji, którąby spowodowała nowa skarga na jego czynność, uległ, dostarczając klauzuli.

Nasuwają się następujące pytania:

1) Czy dodatek wyżej wymieniony „wraz z domownikami i trzeciemi osobami" ma jakiekolwiek istotne znaczenie, i czy może wywołać jakiekolwiek skutki prawne negatywne czyteż pozytywne?

2) Czy sam fakt, że Komornik zastaje w lokalu nie zobowiązanego, lecz osobę trzecią, która sprzeciwia się opróżnieniu lokalu, uprawnia Komornika do nieprzeprowadzenia egzekucji?

3) Czy do postanowienia Sądu rozstrzygającego skargę na czynność Komornika, a przesłanego wprost i bezpośrednio Komornikowi przez Sąd, potrzebna jest klauzula?

Dla autora, pytania te nie są wcale pytaniami w tem znaczeniu, żeby można na nie rozmaicie odpowiedzieć. Odpowiedź bowiem może być tylko jedna.

I tak, jeżeli chodzi o pytanie ad 1), to jasną jest rzeczą, że powyższy dodatek niema żadnego znaczenia, gdyż wynika z ustawy.

Jeśli bowiem zobowiązany, objęty tytułem wykonawczym, ma opróżnić lokal i oddać go w posiadanie wierzycielowi, to nie może być dwóch zdań, co do tego, że zobowiązany ten ma oddać wierzycielowi lokal po usunięciu ruchomości i osób, w nim się znajdujących, gdyż w takim stanie opróżnionym, objął go z rąk wierzyciela lokal.

Jeśli zaś tego nie robi dobrowolnie, to uczynić to powinien za niego Komornik, bo od czegoż byłaby egzekucja?

Jeślibyśmy zaś stanęli na chwilę na stanowisku, że zobowiązany ma tylko sam osobiście opróżnić lokal, albowiem inne osoby nie są do tego zmuszone na podstawie tytułu wykonawczego uzyskanego przeciw zobowiązanemu, to jasną jest również rzeczą, iż tego obowiązku na trzecie anonimowe osoby nie może nałożyć tytuł wykonawczy zyskany przeciw zobowiązanemu, choćby nawet ten dodatek był.

Jakże bowiem zmuszać trzecie osoby do wykonania czegoś, na podstawie tytułu po ewentualnym procesie lub też stanowiącego ugodę, w których te trzecie osoby nie brały udziału?

Dodatek ten jest przeto zbyteczny, gdyż albo nie pomaga albo-też nie zaszkodzi.

Pytanie raczej odnosi się do problemu, czy Komornik na podstawie tytułu wykonawczego uzyskanego przeciw konkretnemu zobowiązanemu, ma obowiązek usunięcia trzecich, anonimowych osób, albowiem osoby te zmuszone są właśnie na tej podstawie się usunąć.

Odpowiedź na to pytanie jest odpowiedzią na pytanie ad 2) i wymaga poważniejszych rozważań już choćby dlatego, że prof. Allerhand istotnie w swoim komentarzu do art. 817 K.P.C. uw. 15 zdaje się poddawać w wątpliwość, iż w takim wypadku Komornik nie powinien wykonać egzekucji.

Jakkolwiek bowiem z kautelami prof. Allerhand dosłownie pisze: „że nie wolno wykonać egzekucji, skierowanej przeciw dłużnikowi, jeżeli pomieszczenie znajduje się we wyłącznem władaniu osoby trzeciej a nie dłużnika (Arg. art. 581 § 2 K.P.C.).

Muszę zaznaczyć, iż zdanie to jest z gruntu fałszywe, i może wprowadzić do praktyki wykonywania eksmisji taki chaos, iż eksmisja mogłaby wogóle być przeprowadzaną tylko przy dobrej woli zobowiązanego, objętego tytułem wykonawczym. Egzekucja byłaby w takim wypadku iluzoryczną i wszelkie kroki sądowe, prowadzące do uzyskania tytułu wykonawczego byłyby zupełnie zbyteczne.

Prof. Allerhand asekuruje wprawdzie swój pogląd przed powyższemi konsekwencjami, twierdząc w swoim komentarzu, że rozumie się, że nie ma to zastosowania do wypadku, gdy w celu udaremnienia egzekucji, dłużnik stwarza pozory, że władanie przysługuje trzeciej osobie. Lecz kto w takim wypadku ma stwierdzić decydująco, że dłużnik stworzył te pozory?! Czy Komornik? Chyba tak delikatnych funkcyj nikomu poza procesem nie należałoby powierzyć, a najmniej Komornikowi. Idąc konsekwentnie za tokiem myśli prof. Allerhanda, to wytworzą się takie wypadki, że zobowiązany, który nie zechce opuścić lokalu, zostawi przed przyjściem Komornika osobę trzecią w lokalu zagrożonym eksmisją, ta trzecia osoba sprzeciwi się przeprowadzeniu eksmisji (dlaczegożby nie miała tego zrobić?) i przeprowadź wówczas jakąś eksmisję!

Otóż do takich konsekwencyj prawnych i faktycznych dochodzi się, gdy ustawę interpretuje się „między wierszami", a nie bierze się pod uwagę niewątpliwego znaczenia wyrazów ustawowych.

Przedewszystkiem należałoby się zapytać, co usprawiedliwia argumentację prof. Allerhanda, który uzasadniając swoje zdanie, powołuje się na arg. z przepisu z art. 581 § 2 K.P.C.

Przepis ten odnosi się tak do innej czynności egzekucyjnej, bo do zajęcia dla licytacji późniejszej, jak też do innego objektu, bo do ruchomości. Jużby raczej uzasadnione było zastosowanie przepisu z art. 814 K.P.C., który dotyczy egzekucji przez oddanie w posiadanie. Ale i to stanowisko byłoby fałszywe, bo i ten przepis odnosi się do ruchomości.

Nie ma żadnej podstawy do stosowania w sprawach egzekucji

z nieruchomości przepisów odnoszących się do egzekucji z ruchomości.

Prosty rozsądek nakazuje stosować dany przepis ustawy ściśle do stanu faktycznego objętego danym przepisem. Skąd prawo do interpretacji ekstenzywnej, zwłaszcza gdy ustawa normuje egzekucję przez eksmisję, t.j. przez oddanie nieruchomości w odrębnym art. 817 K.P.C.

Gdy ustawodawca uważał za stosowne w powyższych dwuch przepisach, t.j. w art. 581 § 2 i 814 K.P.C. normować wypadki egzekucji, gdy odnośna rzecz znajduje się w rękach osoby trzeciej, to chcąc ten wypadek tak samo unormować w sprawach egzekucji z nieruchomości, byłby to niezawodnie uczynił.

Jeśli zaś tego nie uczynił, to nie można przypuścić, żeby to uczynił przez zapomnienie i że należałoby w takim wypadku korzystać z analogji przepisów odnoszących się do innych stanów faktycznych. Należy raczej przyjąć, iż ustawodawca normując eksmisję i nie ustanawiając odrębnego przepisu dla eksmisji w wypadku, gdy rzecz nieruchoma znajduje się w rękach trzecich, uczyni to świadomie, nie chcąc, by wypadek taki był taksamo rozstrzygany jak przy ruchomościach.

Zostawmy przeto stosowanie art. powyższych do egzekucji z ruchomości się odnoszących, swojemu przeznaczeniu i nie stosujmy ich do egzekucji z nieruchomości, skoro nic nas do tego nie uprawnia. Mamy przecież odrębny przepis w art. 817 K. P. C., i ten stosujmy zgodnie z jego niewątpliwem brzmieniem!

Wedle tego niewątpliwego brzmienia art. 817 K.P.C. Komornik dokona czynności potrzebnych w celu wprowadzenia wierzyciela w posiadanie.

Ustawa wyraża się przeto jaknajogólniej, tak, że w myśl jej brzmienia, Komornik ma wszystkich czynności dokonać, aby wprowadzić wierzyciela w posiadanie, a zatem, powinien usunąć dłużnika, wszystkie ruchomości i również osoby anonimowe z pomieszczenia czy z nieruchomości, gdyż czynności te pozwolą mu wykonać swoją powinność nałożoną na niego przez ustawę, t.j. oddać w posiadanie lokal czy nieruchomość wierzycielowi.

Już austr. ord. egzek. w przep. z § 349 wyraźnie nawet mówiła o usunięciu ruchomości i osób przez organ wykonawczy, a skoro K.P.C. mówi ogólnie o dokonaniu wszelkich czynności, prowadzących do oddania przez Komornika w posiadanie, nie nadmieniając wyraźnie usunięcia ruchomości i osób, to temmniej należy przypuścić, by ustawodawca inaczej miał regulować tę instytucję egzekucyjną, jeśli nie miał wprost jej ośmieszyć. Jeśli zaś „trzecia osoba" chce się mimo egzekucji utrzymać przy nieruchomości czy lokalu, to powinna ona zrealizować swoje prawa w drodze sądowej, a jeśli się jej spieszy, winna uzyskać odpowiednie tymczasowe zarządzenie, nie powinno zaś wystarczyć gołosłowne jej oświadczenie, że ona ma lokal i sprzeciwia się oddaniu tegoż.

Co się tyczy pytania ad 3) odnośnie do potrzeby klauzuli, to chyba nie potrzeba dużo słów tracić na argumentację. Zapatrywanie powyższe Komornika jest fałszywe, skoro klauzula obowiązywać winna między stroną a Komornikiem, a nie w stosunkach między Sądem a Komornikiem, który obowiązany jest respektować takie polecenia Sądu wprost do niego przez Sąd przesłane.

Niemniej muszę ostrzec Kolegów, że jakkolwiek dałem tu wyraz przekonaniu, iż powyższy dodatek „wraz z domownikami i trzeciemi osobami" jest zupełnie zbytecznym, bo ani szkodliwy, ani pożyteczny, to jednakowoż radzę umieszczać ten dodatek, bo jeżeli natknięcie się na Komornika interpretującego ustawę z racji swego urzędu i Kolegę interpretującego ustawę z powołania, to małą dla Was będzie pociechą uwzględnienie przez Sąd skargi na czynność Komornika, gdyż zwłoka na skutek załatwienia skargi i ponownego wyznaczenia egzekucji narazi wierzyciela na niepowetowane straty, gdy dłużnik będzie niewypłacalny.

Bibljografja.

WYNAGRODZENIE NOTARJUSZÓW, OPŁATY REJESTROWE. . . . .
Opracował: Mgr. **HENRYK STARK, Kraków 1936. Księgarnia Powszechna.**

Autor zachęcony powodzeniem, jakiem cieszą się Jego dotychczasowe prace w dziedzinie opłat i kosztów, przystąpił w niniejszem wydawnictwie do opracowania obowiązujących przepisów o wynagrodzeniu notarjuszów, przy tabelarycznem zestawieniu tego wynagrodzenia, a nadto zesegregował opłaty w postępowaniu przed sądem rejestrowym, również sposobem tabelarycznym.

Ustawodawstwo na tym odcinku — podobnie jak i na innych, regulujących kwestję opłat i należności skarbowych, ulegało w ostatnim czasie ciągłym zmianom, znajdowało się niejako w stanie płynnym i to raz ze względów fiskalnych, a następnie z racji społecznych naskutek ciągłych a donośnych utyskiwań, że wygórowane opłaty powodują drożyznę i ograniczenie obrotu prawnego.

Powstała stąd różnorodność i mozajkowość przepisów w tej materji, co skutkowo powodowało i stale powoduje trudność orjentowania się w takim chaosie, a w dalszym ciągu błędność i niemożliwość stosowania w praktyce odpowiednich przepisów i stawek. Błądzi tu nietylko doświadczony prawnik, ale nawet specjalista w dziedzinie opłat.

Trudności te zadawalająco usuwa obecne wydawnictwo. Autor przy wielkim nakładzie trudu i pracy okazuje się w niem znakomitym rutynistą. Wszystkie w rachubę wchodzące rozporządzenia, przepisy dodatkowe i związkowe nader umiejętnie i sumiennie złączył w jedną wyczerpującą przedmiot całość i w ten sposób w swej pracy dał nam zwarty i wyczerpujący kompleks norm w danej materji.

Zestawienie Autora daje nam też obraz kształtowania się danych

przepisów, obecnej ich mocy obowiązującej, co bardzo ułatwia ich praktyczne stosowanie.

Szczególnie godne uwagi są opracowane przez Autora tabele wynagrodzenia notarjuszów i opłat przed sądem rejestrowym.

Tabelę pierwszą wydał Autor w dwóch formach, raz jako podręcznik, a odrębnie jako tabelę ścienną.

Całość wydawnictwa zamyka trafnie ułożony alfabetyczny skorowidz.

Książka Starka spotka się niewątpliwie z uznaniem kół prawniczych i szerokich warstw zainteresowanych.

Księgarnia Powszechna wydała także obecną książkę z właściwą sobie starannością.

Mgr. R. S.

Komunikat Nr. 4. Naczelnej Rady Adwokackiej

Naczelna Rada Adwokacka ma zaszczyt podać do wiadomości Panów Kolegów-adwokatów, że na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego w dniu 21 marca 1936 r. zapadły, między innemi, uchwały następujące:

1) Po zreferowaniu przez Prezesa Rady Domańskiego sprawy z zażalenia adw. J. C. na uchwałę Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 24 stycznia 1936 r., Wydział Wykonawczy zważywszy, że po rozpoznaniu podania M. Z. z dn. 9 stycznia 1936 r., wyjaśnienia adw. dra L. K. z dn. 20 stycznia 1936, jakoteż pisma adw. J. C. w K., Rada Adwokacka w Krakowie uchwałą z dn. 24 stycznia 1936 r. postanowiła polecić adw. J. C., aby dalej zastępował M. Z. w jej sprawie procesowej przeciwko K. S., w szczególności zaś, by zastępował ją również w postępowaniu kasacyjnem, że w uzasadnieniu powyższej uchwały Rada Adwokacka powołuje się na to, że skoro adw. C. został ustanowiony zastępcą M. Z., jako strony ubogiej, do prowadzenia jej sprawy, wszczętej w Sądzie Okręgowym w Kielcach, jako pierwszej instancji, a następnie prowadzonej w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie przez adw. L. K., wyznaczonego przez Radę zastępcą M. Z. na wniosek adw. J. C. w myśl art. VI § 3 przep. wprow. K.P.C. i skoro adw. C. od zastępstwa M. Z. w trybie przewidzianym w art. 16 Pr. o ustr. adw., zwolniony nie został, adw. K., jako wyznaczony do prowadzenia sprawy w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie nie jest obowiązany do ułożenia i wniesienia skargi kasacyjnej, że w zażaleniu na uchwałę Rady Adwokackiej w Krakowie adw. C. wnosi o jej uchylenie oraz o wyjaśnienie, w jakich granicach adwokat, mianowany obrońcą z urzędu, obowiązany jest działać w imieniu strony ubogiej, że, jak wyjaśnił adw. C., M. Z. wniosła powództwo do Sądu Okręgowego w Kielcach przeciwko K. S. w dniu 20 maja 1930 r. i że

Sąd przyznał jej prawo ubogich do prowadzenia sprawy, wskutek czego adw. C. został wyznaczony jej obrońcą z urzędu, że z mocy art. XXXVI przep. wprow. K.P.C. sprawy, wszczęte przed dniem wejścia w życie Kodeksu postępowania cywilnego, rozpoznawać należy aż do ukończenia według przepisów dotychczasowych, że sprawa M. Z., wobec tego, podlegała rozpoznaniu we wszystkich trzech instancjauh według przepisów ros. ustawy postępowania cywilnego, że Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnem w dniu 29 maja 1926 r. zatwierdziła wniosek Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 14 kwietnia 1926 r., orzekający, że obowiązki obrońcy z urzędu osoby, korzystającej z prawa ubogich, ograniczają się do prowadzenia sprawy w dwóch instancjach merytorycznych, z tem uzupełnieniem, że obowiązek prowadzenia sprawy w drugiej instancji ciąży na adwokacie, stawającym w instancji pierwszej, o ile mieszka w mieście siedziby Sądu Apelacyjnego, że uchwałą z dnia 5 grudnia 1925 r. (27 lutego 1926 r.) Naczelna Rada Adwokacka ponadto wyjaśniła, że dla strony korzystającej z prawa ubogich, Rada Adwokacka mianować może na jej prośbę adwokata, celem założenia kasacji od wyroku drugiej instancji, po rozważeniu w każdym poszczególnym wypadku zasadności tego żądania, że obie powyższe uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej, jako dotyczące prowadzenia spraw według przepisów ros. ust. post. cyw. przez obrońców z urzędu strony ubogiej, Wydział Wykonawczy podziela, że powołanie się Rady Adwokackiej w Krakowie na ust. 3 art. 16 pr. o ust. adw. jest bezzasadne, gdyż w myśl tego przepisu adwokat winien zwrócić się do sądu o zwolnienie go od obowiązku udzielania pomocy w sprawach, w których pomoc adwokata ma według ustawy nastąpić z urzędu, o ile pomoc ta ze strony danego adwokata jest obowiązkowa, że postanowienie art. VI § 3 przepisów wprow. K.p.c., iż na wniosek adwokata strony ubogiej, mającej podjąć czynność poza siedzibą sądu orzekającego, właściwa władza adwokacka wyznaczy w razie potrzeby innego adwokata w odpowiedniej miejscowości, dotyczy niewątpliwie zarządzeń sądu orzekającego, ulegających wykonaniu poza siedzibą tegoż sądu, lecz nie dotyczy obrony sprawy strony ubogiej z urzędu przed innym sądem orzekającym, mianowicie przed sądem apelacyjnym i najwyższym, jeżeli siedziby tych sądów znajdują się poza siedzibą sądu orzekającego pierwszej instancji; że zatem Rada Adwokacką w Krakowie nie była władna polecać adw. C. zastępowanie M. Z. w postępowaniu kasacyjnem i zwalniać adw. K. od obowiązku ułożenia i wniesienia skargi kasacyjnej, gdyż zarówno Sąd Apelacyjny, jak i Sąd Najwyższy znajdują się poza siedzibą sądu orzekającego pierwszej instancji, przed którym adw. C. obowiązany był bronić z urzędu M. Z. i że kwestja zakresu obowiązków obrońcy z urzędu w sprawach cywilnych, prowadzonych pod rządem Kod. post. cyw. przez stronę ubogą, winna być wszechstronnie wyjaśnioną na plenarnem posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej — postanowił: 1) zaskarżoną uchwałę Rady Adwokac-

kiej w Krakowie uchylić i 2) przenieść na najbliższe plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej sprawę wyjaśnienia zakresu obowiązków obrońcy z urzędu w sprawach cywilnych, prowadzonych pod rządem Kodeksu post. cyw. przez stronę ubogą.

2) Po zreferowaniu przez p. Nowodworskiego przesłanego przez Radę Adwokacką w Warszawie do Naczelnej Rady Adwokackiej pisma adw. J. S. z dnia 10 lutego 1936 r. w kwestji wyjaśnienia przepisów, dotyczących opłat, związanych z powództwem cywilnem w sprawach karnych, a mianowicie: 1) czy należą się opłaty od załączników, 2) czy należą się opłaty za doręczenia i 3) czy przy wytoczeniu powództwa cywilnego w sprawie karnej przed Sądem Okręgowym wpis stosunkowy najniższy (przy wartości powództwa naprzykład 100 zł. lub mniej) winien wynosić 10 zł.— — Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej znajduje:

a) że na mocy art. 85 przep. o koszt. sąd. (Dz. U. Nr. 93, poz. 837 r. 1934) w razie dochodzenia w procesie karnym roszczeń majątkowych, wynikających z przestępstwa, opłaty sądowe pobiera się według przepisów rozdziału I i II przep. o koszt. sąd.;

b) że według tegoż art. 85 jedynie wnoszone w toku dochodzeń wstępnych przez powoda cywilnego pisma i załączniki są wolne od opłaty od podań i od załączników, z czego wynika, że załączniki wnoszone do sądu po zakończeniu śledztwa, winny być opłacone po 50 gr. od każdego załącznika (art. 42 przep. o koszt. sąd.);

c) że zgodnie z art. 85 przep. o kosztach sąd. nie należy pobierać opłat za doręczenie od powoda cywilnego;

d) że niezależnie od wartości powództwa cywilnego, zgodnie z art. 28 przep. o koszt. sąd., suma wpisu stosunkowego w sprawie karnej, toczącej się przed sądem okręgowym, nie może wynosić mniej niż 10 zł.;

e) że wobec różnorodnych w poruszonych kwestjach zarządzeń w różnych Sądach należy zwrócić się do P. Ministra Sprawiedliwości z prośbą o miarodajne w drodze okólnika wyjaśnienie w celu ujednostajnienia praktyki sądowej — postanowił: zwrócić się do Pana Ministra Sprawiedliwości z prośbą o wydanie okólnika, wyjaśniającego kwestje, poruszone w niniejszem postanowieniu.

3) W sprawie przymusowego ściągania grzywien, wymierzanych przez Sądy Dyscyplinarne, zatwierdzono przedstawiony przez referenta Nowodworskiego projekt pisma do Pana Ministra Sprawiedliwości co do ustalenia trybu wykonywania uchwał Sądów dyscyplinarnych, skazujących świadków na grzywnę za nieusprawiedliwione niestawiennictwo.

4) W sprawie ewentualnego ściągania kosztów postępowania dyscyplinarnego odwoławczego, które mają ponosić Izby Adwokackie, po wysłuchaniu sprawozdania Prezesa Rady Domańskiego, że Sąd Dyscyplinarny Odwoławczy przy Naczelnej Radzie Adwokackiej na zebraniu ogólnem, odbytem w dniu 7 marca 1936 r., po-

stanowił: a) uznać, że w wyrokach Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego, zatwierdzających wyroki uniewinniające, względnie oddalających odwołanie rzecznika dyscyplinarnego, w przedmiocie wymiaru kary należy zamieszczać wzmiankę, iż koszta postępowania odwoławczego ponosi Izba Adwokacka, bez oznaczenia jednak wysokości kosztów postępowania i b) rozpatrzenia sprawy ewentualnego przekazywania Naczelnej Radzie Adwokackiej kosztów postępowania dyscyplinarnego odwoławczego przekazać Wydziałowi Wykonawczemu — postanowiono: uznać, że rozliczenie kosztów postępowania dyscyplinarnego odwoławczego i przekazywanie ich przez Izby Adwokackie Naczelnej Radzie Adwokackiej jest niewskazane z uwagi na to, że udział poszczególnych izb w budżecie rocznym Naczelnej Rady Adwokackiej powinien obejmować wszystkie przewidywane koszta urzędowania Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i że obciążanie Izb Adwokackich szczególnemi kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego mogłoby wywierać ujemny wpływ na swobodę rzeczników dyscyplinarnych Rad Adwokackich w decydowaniu wnoszenia odwołań od wyroków sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji.

5) W sprawie Komunikatów Prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezesa Rady, że odbył konferencję w Ministerstwie Sprawiedliwości w kwestji przekazania Sądowi Najwyższemu w pełnym składzie, Izby do rozstrzygnięcia pytań prawnych, związanych z wykładnią art. 99 i 100 pr. o ustr. adw. oraz, że projekt regulaminu urzędowania rzeczników dyscyplinarnych, uchwalony przez Radę Adwokacką w Krakowie, przesłano wszystkim członkom Naczelnej Rady Adwokackiej do opinji. Pozatem Prezes Rady zakomunikował, iż na zebraniu ogólnem Sądu Dyscypl. Odw., odbytem w dniu 7 marca 1936 r. zapadły uchwały następujące:

1) w sprawie wykładni art. 76 pr. o ustr. adw. postanowiono wyjaśnić: a) że art. 76 ust. 3 Prawa o ustroju adwokatury odnosi się wyłącznie do chwały , zapadłej wskutek wniosku rzecznika dyscyplinarnego, ewentualnie prokuratora o przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego nie dotyczy natomiast uchwały Sądu Dysc., zapadłej wskutek zażalenia osoby prywatnej na postanowienie rzecznika, umarzające dochodzenie dyscyplinarne, b) że zagadnienie dopuszczalności środków prawnych przeciwko postanowieniu rzecznika z art. 75 ust. 3 Prawa o ustroju adwokatury rozstrzyga wyłącznie przepis art. 75, według którego postanowienie rzecznika dyscyplinarnego ulega zaskarżeniu do Sądu Dyscyplinarnego w ciągu dni 7-miu od doręczenia, uchwała zaś Sądu Dyscyplinarnego jest ostateczna, c) że Sądy Dyscyplinarne powinny zwracać osobom prywatnym ewentualne zażalenia na uchwały Sądu Dyscyplinarnego, odmawiające przeprowadzenia rozprawy dyscyplinarnej,

z zaznaczeniem, że uchwała Sądu Dyscyplinarnego zapadła w tym przedmiocie, jest ostateczna, —

i II) w sprawie wydawania przez sądy dyscyplinarne wyroków łącznych postanowiono uznać, że w adwokackiem postępowaniu dyscyplinarnem wogóle łączenie kar jest niedopuszczalne i że adwokackie sądy dyscyplirne w żadnym wypadku nie mogą wydawać wyroków łącznych, lecz winny wymierzać karę oddzielnie za każde odrębne wykroczenie lub uchybienie, że jednak, jeżeli dla udogodnienia postępowania kilka wykroczeń lub uchybień zostało objętych jednym wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego lub jedną uchwałą wdrażającą jedno postępowanie dyscyplinarne, to za wszystkie te wykroczenia lub uchybienia może być wymierzona przez sąd dyscyplinarny adwokacki jednym wyrokiem odpowiednia jedna kara dyscyplinarna.

Prezes Rady Naczelnej: **Ludwik Domański** m. p.
Sekretarz: **Jan Moraczewski** m. p.

Mgr. R. S.

Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego

I.

Orzecznictwo cywilne.

Ad art. 86, 123 k.p.c. Do postępowania przed Sądem Najwyższym według art. 123 zdanie drugie k.p.c. należy już założenie środka odwoławczego do Sądu Najwyższego (Art. 86 k.p.c.).

Skarga kasacyjna na odmowę prawa ubogich powinna być zaopatrzona w podpis adwokata O. 15. II. 1935 C. III. 361/34. Głos Sądownictwa Nr. 4/36.

Ad art. 109, 419 § 2, 424 k.p.c. Orzeczenie o kosztach sądowych, jakkolwiek umieszczone w wyroku, ma charakter postanowienia, które, o ile zostało wydane przez Sąd II. Instancji, ma charakter postanowienia kończącego postępowanie, na które służy skarga kasacyjna, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia, t.j. wysokość kosztów, wynosi kwotę 500 zł. — O. 11. I. 1935 r. C. III. Z. 1137/34. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 112 k.p.c. Zarobek dzieci małoletnich łożących na utrzymanie ojca, nie stanowi jego dochodu, któryby świadczył, iż nie jest on zupełnie ubogim. Dostarczenie przez dzieci utrzymania rodzicom zgodnie z zasadami Kodeksu cywilnego nie pozbawia rodziców, nie mających majątku i dochodu, charakteru osób dotkniętych zupełnem ubóstwem, jeżeli ze względu na niewielki dochód dzieci, pomoc, jakie udzielić one mogą rodzicom, jest zupełnie nikła, ograniczająca się do najniezbędniejszych środków. O. 12. VII. 1935 r. C. III. 334/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/1936 r.

Ad art. 113, 213, 381 k.p.c. Sąd powinien załatwić orzeczeniem formalnem, nie zaś merytorycznie ponowny wniosek o przyznanie prawa ubogich, oparty na tej samej podstawie faktycznej, jeżeli poprzednio załatwił go już merytorycznie. — O. 20/IX. 1935 r. C. III. 292/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 148 i 151 k.p.c. Jeżeli kancelarja i mieszkanie adwokata stanowią jedną całość, doręczenie dokonane zastępczo domownikowi adwokata, jest prawidłowe, chociaż domownik ten w kancelarji zatrudnionym nie jest. O. 6. IX. 1935 r. C. III. 301/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 113 i 424 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy, będąc II-ą Instancją dla samej sprawy, jest nią również w przedmiocie przyznania prawa ubogich. Na postanowienie zatem, odmawiające przyznania prawa ubogich, służy tylko skarga kasacyjna. — O. 24. VI. 1935 r. C. III. 1215/34. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 185 i 186 § 1 i 3 k.p.c. Wysłanie pisma procesowego przez pełnomocnika strony, wbrew powszechnie przyjętej praktyce, przesyłką zwykłą, a nie poleconą, co w konsekwencji spowodowało uchybienie terminu ustawowego, stanowi w rozumieniu art. 185 k.p.c. winę strony, polegającą na niedbalstwie jej pełnomocnika. O. 19. VI. 1935 r. C. I. 2951/34. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 323 k.p.c. Gdy zachodzą wymienione w art. 323 k.p.c. warunki dopuszczalności dowodu z przesłuchania stron. Sąd nie jest uprawniony do odrzucenia tego dowodu, jeżeli strona się nań powołuje. Użyte w tekście wyrażenie „Sąd może zarządzić", bynajmniej nie oznacza, iż dopuszczenie tego dowodu przy zaistnieniu warunków jego dopuszczalności pozostawione jest swobodnemu uznaniu Sądu wyrokującego. Wyrazowi „może" nie należy nadawać takiego znaczenia, gdyż byłoby to sprzeczne z intencją ustawy, jest bowiem jedynie zwrot stylistyczny, którego prawodawca niejednokrotnie korzysta w przypadkach, gdy chce uzależnić dopuszczalność lub niedopuszczalność dokonania pewnej czynności procesowej od istnienia określonych warunków. (Jak np. w dziale o dowodach w art. 244, 249, 260 § 1, 281, 300 § 1 k.p.c. i inne, nie zmierzając bynajmniej do pozostawienia kompletnej swobody Sądowi. O. 9. maja 1935 r. C. I. 145/35. O. S. P. XIII. poz. 14. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 376 k.p.c. Jeżeli postanowienie odrzucające pozew w myśl art. 236 k.p.c. zapadło na podstawie rozprawy, to nieodzownym warunkiem do wniesienia zażalenia na to postanowienie jest żądanie sporządzenia postanowienia z uzasadnieniem w terminie art. 350 k.p.c., a to nawet wtedy, gdy rozprawa zgodnie z wnioskiem strony odbywała się w jej nieobecności i choćby odnośne postanowienie omyłkowo doręczono stronie z urzędu. — O. 28. V. 1935. 294/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 424 § 2 k.p.c. Postanowienie Sądu Apelacyjnego nieuwzględniające zażalenia na odmowę przywrócenia terminu do wniesienia środka odwoławczego, jest postanowieniem kończącem postępowanie, na które stronie służy skarga kasacyjna. — O. 14. V. 1935 r. C. II. 193/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 424 § 2 k.p.c. Postanowienie Sądu II. Instancji, oddalające zgłoszony przez pozwanego zarzut niewłaściwości Sądu i zarządzające przeprowadzenie dalszego postępowania w I. Instancji, — nie jest postanowieniem kończącem postępowanie. — O. 22. XI. 1935. C. II. 1297/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 425 k.p.c. W sprawach o podwyższenie lub obniżenie alimentów, ustalonych poprzednio prawomocnym wyrokiem lub ugodą stron, wartość przedmiotu zaskarżenia w postępowaniu kasacyjnem stanowi różnica między kwotą rocznych świadczeń, przyznaną w Sądzie II. Instancji, a kwotą rocznych świadczeń dochodzonych w skardze kasacyjnej. O. 24. VIII. 1935. C. II. 1416/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 458 k.p.c. i art. 19 prawa wekslowego. Indos po proteście stosownie do art. 19 prawa wekslowego ma tylko skutki zwykłej cesji. Ustawa nie wyklucza przeniesienia wekslu również po proteście przez użycie formy indosu, właściwej papierowi na zlecenie, pozbawia jedynie takie przeniesienie skutków prawnych wyłącznie właściwych indosowi wekslowemu, w szczególności nie nadaje indosatarjuszowi po proteście praw samodzielnych, niezależnych od praw indosanta. Przeniesienie więc wekslu zachodzić może w formie dopuszczonej wogóle dla indosu wekslowego, bez potrzeby dokonania jakiegokolwiek innego aktu i ten na kogo weksel przeniesiono przez taki indos jest bezpośrednio z wekslu uprawnionym, niema więc potrzeby udowodnienia swych praw dokumentami, o których jest mowa w art. 458 k.p.c. dla uzyskania nakazu zapłaty z wekslu, i może żądać wydania nakazu zapłaty przeciwko zobowiązanym z wekslu względem niego pod warunkami przewidzianemi w art. 459 § 1 k.p.c. O. 4. VII. 1935. C. I. 2934/34. „Przegląd Prawa Handlowego" Nr. 8 z 1935.

Ad art. 4 prawa wekslowego. Zgoda na zamieszczenie domicylu we wekslu nie musi być wyraźna, lecz może być objawiona także w sposób domniemany, nie bądzący żadnych wątpliwości. O. 12. XII. 1934 r. C. II. 1930/34. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 10 i 16 prawa wekslowego. Wystawienie i wręczenie wierzycielowi wekslu gwarancyjnego ma na celu, aby wierzyciel w razie niezaspokojenia go w umówionym terminie płatności, miał prawo zaskarżyć dłużnika na podstawie wręczonego mu wekslu, zamiast skarżyć go na podstawie zasadniczego zobowiązania. Weksel gwarancyjny nie może być odstąpiony w drodze indosu lub cesji osobie trzeciej bez zasadniczej pretensji. Kto odstąpił weksel gwarancyjny, temsamem zrealizował swą pretensję. O. 27. IX. 1935 r. C. III. 465/34. O. S. P. XIII. poz. 43. „Przegląd Sądowy" 4/36. 4/36.

Ad art. 13 prawa wekslowego. Posiadacz wekslu zaopatrzonego w indos in bianco nie zaciąga żadnego zobowiązania przez samo wręczenie tego wekslu osobie innej, bez umieszczenia na wekslu swego podpisu. Przez takie proste wręczenie wekslu po myśli art. 13 punkt 3 prawa wekslowego i § 427 u.c. dotychczasowy posiadacz wekslu wychodzi zupełnie ze stosunku wekslowego i zwalnia się od wszelkiej odpowiedzialności wobec późniejszych posiadaczy weksli. O. 19. III. 1935 r. C. II. 2809/34. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 16 prawa wekslowego. Według art. 16 prawa wekslowego porozumienie przy przeniesieniu wekslu na szkodę dłużnika istnieje nietylko wtedy, gdy indosant i przyjemca wekslu działają rozmyślnie na szkodę dłużnika, lecz także i wtedy gdy mają świadomość, że z ich działania (t. j. indosu) powstać może dla dłużnika szkoda, albowiem według postanowień prawa cywilnego, odpowiedzialność za szkodę nie zależy zawsze od złej woli działającego. W przypadku zaś takiego porozumienia na szkodę dłużnika, dopuszczalne są wszelkie zarzuty dłużnika, jakie on miał przeciwko poprzednikowi wierzyciela, bez względu na to, czy wierzyciel był o nich poinformowany czy też nie. O. 10. IV. 1935 r. C. II. 3084/34. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/1936.

Ad art. 16 prawa wekslowego. Na przepis art. 16 prawa wekslowego nie można powołać się tam, gdzie jak ustalono przedmiotem obiegu były blankiety wekslowe, a powód jako nabywca wiedział, że nie nabywa gotowych weksli. Chociaż więc powód nabył blankiety wekslowe w drodze indosu (art. 10 pr. weksl.), które po wypełnieniu, zresztą zgodnem z umową, nabrały charakteru weksli własnych i powód na ich podstawie mógł dochodzić przeciw pozwanemu roszczeń uzasadnionych prawem wekslowem (art. 13 i 15/1 pr. weksl.), to jednak ten ostatni uprawniony był według tego co wyżej przytoczono przeciwstawić powodowi wszystkie te zarzuty, jakie służyły mu przeciw pierwszemu posiadaczowi weksli. O. 10. IV. 1935. C. II. 2733/34. Zb. Urz. poz. 416/35.

Ad art. 46 i 101 prawa wekslowego. Podpisanie wekslu przez Prokurenta uprawnionego do podpisywania Firmy, jedynie łącznie z innym prokurentem lub łącznie ze spólnikiem Firmy, nie rodzi zobowiązania wekslowego po stronie Firmy nawet w wypadku późniejszego uznania tego roszczenia ze strony uprawnionych przedstawicieli Firmy. O. 10. V. 1935 r. C. II. 354/35. Zb. Urz. 1935, poz. 453. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 11 ust. 2 a i art. 12 ustawy o ochronie lok. Zaleganie z komornem zmarłego lokatora stanowi przyczynę wypowiedzenia również przeciwko jego wstępnym, zstępnym, współmałżonkowi i rodzeństwu wspólnie z nim aż do jego śmierci mieszkającym. Ustawa bowiem nie daje żadnej podstawy do różniczkowania w skutkach zalegania z komornem zmarłego lokatora w stosunku do wstępnych, zstępnych, współmałżonka lub rodzeństwa jego wspólnie ze zmarłym do chwili jego śmierci mieszkających. Zmarły obowiązanym był wobec najmodawcy nie tylko do zapłaty całego zaległego czynszu, lecz także do rozwiązania umowy najmu na żądanie najmodawcy, t.j. powoda tak z mocy ustawy cywilnej jak art. 11 ust. 2 a) ustawy o ochr. lokat. Za te oba zobowiązania zmarłego odpowiadają pozwane z mocy art. 12 ust. o ochr. lokat. O. 5. IV. 1935. C. II. 2352/34. Zb. Urz. 1935, poz. 489. „Przegląd Sądowy" 4/36.

II.

Orzecznictwo karne.

Ad art. 21, 22 i 143 k.k. Oskarżony może bronić się kłamstwem w swoich wyjaśnieniach, lecz nie wolno mu bronić się bezprawiem. Jeśli kłamstwo oskarżonego stanowi czyn bezprawny, to bezkarność tego bezprawia może nastąpić tylko na ogólnych zasadach ustawowych np. na warunkach art. 21 i 22 k.k. Świadome fałszywe oskarżenie przez oskarżonego innych osób o przestępstwo w ramach obrony siebie samego staje się bezprawiem karalnem, które ulegałoby wyłączeniu karalności, gdyby w okolicznościach sprawy była podstawa do przyjęcia, że czyn oskarżonego dokonany został w warunkach np. bądź art. 21 bądź art. 22 k.k.; lecz w tym wypadku należy ustalić między innemi, iż istniał „bezprawny zamach" na jakiekolwiek dobro oskarżonego lub innej osoby zgodnie z wymogami powyższych artykułów k.k. „Ogólne zasady ustawowe", o których wyżej mowa, nie mogą się sprowadzać do art. 21 i 22 k.k. (z których pierwszy wyłącza wogóle przestępczość, zaś drugi tylko karalność przestępstwa), gdyż „ogólne zasady ustawowe" mogą i w innych wypadkach kłamstwo oskarżonego przy własnej obronie uznać za bezkarne, lub pozbawione cech przestępstwa. O. 15. XI. 1935. 1 K. 729/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 134 k.k. Przestępstwo z art. 134 k.k. jest wtedy dokonane, gdy sprawca drogą udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej, albo jej obietnicy skłaniał urzędnika do takiej czynności, która sama przez się, niezależnie od pobudek, któremi kierowałby się urzędnik przy jej wykonywaniu, stanowiłaby z jego strony naruszenie obowiązku służbowego. Zastosowanie zatem przepisu art. 134 k.k. wymaga kategorycznego ustalenia, jaki obowiązek służbowy miał być skłanianego urzędnika, naruszony. W przypadku, gdy sprawca mylnie sądził, że czynność, do której urzędnika skłaniał, stanowiłaby naruszenie obowiązku służbowego lub gdy się godził z możliwością naruszenia takiego obowiązku, którego jednak nie było, zachodzi tylko usiłowanie nieudolne przestępstwa przewidzianego w art. 134 k.k. O. 6. V. 1935. 2 K. 348/35. Zb. orz. 518/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 140 k.k. Do przedmiotowych znamion występku z art. 140 k.k. należy zamiar złożenia niezgodnego z przedmiotową prawdą zeznania. Zamiar ten zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca ma pełnię „świadomości", iż zeznaje niezgodnie z przedmiotową prawdą, jak i wówczas, gdy sprawca nie wie tego napewno, ale przewiduje i godzi się z możliwością, że zeznania jego są sprzeczne z objektywną prawdą. (dolus eventualis — § 1 art. 14 k.k.). O. 20. IX. 1935. Nr. 1 K. 236/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 153 k.k. Rozp Prezydenta Rzplitej 18 X. 1927 o godłach i barwach państwowych (Dz. U. poz. 890). nZak strzelecki, a mianowicie Orzeł strzelecki, nie jest godłem państwowem, gdyż nie jest herbem ani orłem państwowym spowodu braku cech określonych w art. 1 wymienionego rozporządzenia. Również nie wykazuje on cech istotnych znaku wojskowego podlegającego ochronie z art. 22 tegoż rozporządzenia. O. 24. X.1935. 3 K. 1192/35. „Głos Sądownictwa" VIII/1/36.

Ad art. 189 k.k. Z istoty weksla, jako określonego papieru wartościowego, wynika, że wystawca weksla nie ma prawa rozporządzenia tym wekslem z chwilą, gdy weksel dostał się do obiegu, choćby nastąpiło to wbrew jego woli. Zniszczenie weksla, okazanego wystawcy, z którego wystawca w swem mniemaniu nie był zobowiązany, nie może uchodzić za działanie w stanie wyższej konieczności. Do istoty przestępstwa z art. 189 k.k. nie należy zrządzenie szkody. Twierdzenie, że wystawca ma prawo rozporządzać wekslem, z chwilą gdy weksel wbrew woli wystawcy dostał się do obiegu, pozostaje w sprzeczności z istotą weksla, jako określonego papieru wartościowego. Ewentualny zaś zamiar odpowiedzialności z weksla lub też uzasadnione roszczenie pieniężne do osoby trzeciej w związku z zobowiązaniem wekslowem wystawcy nie mają żadnego wpływu na stwierdzenie tej okoliczności, iż wystawca na skutek pewnego prywatno-prawnego pokrzywdzenia zachowuje wyłączne prawo rozporządzenia wekslem, jako takim. O. 25. III. 1935. I. K. 13/35. Zb. orz. 469/35. „Przegląd Sąd." Nr. 4/36.

Ad art. 235—237 k.k. Uszkodzeniem ciała, w myśl art. 235—237 k.k. jest takie oddziałanie na ciało ludzkie, które pozostawia na niem wyraźny ślad, niszcząc całość powłoki cielesnej człowieka. Uderzenie, nie powodujące zmian anatomicznych lub fizjologicznych w organiźmie, podpada pod przepis art. 239 k.k. O. 5. IX. 1935. Nr. 2 K. 850/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 237 § 1 i 23 i 235, 236 k.k. 1. Możliwość zbiegu przepisu z art. 237 § 1 k.k. z przepisami art. 23 i 235 lub 236 k.k. zachodzi, gdy sprawca, który spowodował lekkie uszkodzenie ciała z art. 237 § 1 k.k., w rzeczywistości miał zamiar spowodować uszkodzenie poważniejsze, podpadające pod art. 235 lub 236 k.k., lecz zamierzonego uszkodzenia nie spowodował wskutek okoliczności od niego niezależnych. 2. Do zastosowania art. 23 i 236 § 1 k.k. nie wystarcza, że sprawca powinien był przewidzieć spowodowanie uszkodzeń w art. tym wymienionych, lecz konieczne jest, by chciał on uszkodzenia te sprowadzić, albo by możliwość ich sprowadzenia przewidywał i na to się godził. O. 5. X. 35. 2 K. 798/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 240 k.k. Bójka w rozumieniu art. 240 k.k. nie jest uwarunkowana równoczesnością działania, jednością miejsca, ani też udziałem wszystkich uczestników w całym jej przebiegu. Bójka pozostaje jednolitym czynem, mimo, że zawiera przerwy, przenosi się z miejsca na miejsce i mimo nawet, że kolejno biorą w niej udział różne osoby, jeżeli jednolitość zamiaru uczestników obejmuje cechy karalnego działania z art. 240 k.k. O. 26. III. 1935. I. K. 17/35. Zb. orz. 470/35. „Przegl. Sąd. Nr. 4/36.

Ad art. 251 k.k. Art. 251 k.k. nie ma zastosowania, jeśli pokrzywdzony nie ma podmiotowego prawa do zatrzymania sobie i niewydania rzeczy. Zmuszenie złodzieja przemocą do wydania rzeczy skradzionej nie podpada pod art. 251 k.k. O. 25. III. 1935. 1 K. 1225/34. Zb. orz. 467/35. „Przegl. Sąd." Nr. 4/36.

Ad art. 255 k.k. Zastrzeżenie poufności przy zakomunikowaniu zniesławiających wiadomości nie pozbawia tego czynu przestępnego cech zniesławienia. O. 20. III. 1935. 1 K. 51/35. Zb. orz. XI/460/35. „Przegl. Sąd." Nr. 4/36.

Ad art. 282 k.k. Warunkiem karalności z art. 282 k.k. jest roszczenie oraz świadomość sprawcy, że wierzyciel przystąpił lub ma poważny zamiar, w ten czy inny sposób ujawniony, przystąpić do egzekucji, zaczem udaremnienie egzekucji może nastąpić nietylko w czasie, gdy wierzyciel już ją wszczął, lecz także przed uzyskaniem tytułu egzekucyjnego, a nawet przed wytoczeniem powództwa. O. 14. III. 1935. 3 K. 43/35. Zb. orz. 456/35. „Przegl. Sąd." Nr. 4/36.

Ad art. 287 § 2 i 287 § 1 k.k. Kwalifikacja z § 2 art. 287 k.k. może mieć jedynie wówczas zastosowanie, gdy sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści materjalnej lub osobistej, t.zn. gdy osiągnięcie korzyści majątkowej jest podstawą zamiaru przestępnego i gdy urzeczywistnienie przestępstwa następuje pod tym wpływem; natomiast w przypadku, gdy korzyść majątkowa została zrealizowana przed popełnieniem przestępstwa z art. 287 k.k. i sprawca działa następnie z chęci ukrycia dokonanego sprzeniewierzenia, ma zastosowanie § 1 art. 287 k.k. Kwalifikacja bowiem z § 2 art. 287 k.k. może mieć jedynie zastosowanie wówczas, gdy sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, to zn. wówczas, gdy obraz osiągnięcia korzyści jest podstawą zamiaru przestępnego i gdy urzeczywistnienie przestępstwa następuje pod wpływem tego obrazu. O. 7. III. 1935. 2. K. 1874/34. Zb. orz. 449/35. „Przegl. Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 16 § 2 k.p.k. w związku z art. 267 k.k. W stanie faktycznym z art. 267 k k., polegającym na dochodzeniu pokrytej należności, „wartość mienia" (z § 2 art. 16 k.p.k.) obliczać należy według sumy dochodzonej należności, której pokryty dokument jest podstawą, w tej wysokości bowiem mienie pokrzywdzonego jest zagrożone przestępstwem. Notomiast przy zbyciu dokumentu wartość mienia według § 2 art. 16 kpk. mierzyć należy wartością potencjonalną dokumentu niezależnie od kwoty, za którą sprawca zbył dokument, w tej bowiem wysokości zbyty dokument zagraża mieniu pokrzywdzonego. O. 20. VIII. 1935. Nr. 1 K. 207/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 340 § 3 i 497 k.p.k. Art. 340 § 3 nie ma na względzie przypadku, gdy oskarżony, który stawił się na rozprawę w I-ej instancji, nie stawił się następnie na rozprawę odwoławczą; w tym przypadku prawo sądu do odczytania jego poprzednich wyjaśnień opiera się nie na przepisie art. 340 k.p.k., lecz na szczegółowym przepisie art. 497 k.p.k., w myśl którego złożone lub odczytane na przewodzie sądowym I. Instancji wyjaśnienia oskarżonych powinne być objęte sprawozdaniem sędziego na rozprawie apelacyjnej i w razie potrzeby odczytane. Natomiast niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie odwoławczej nie daje podstawy do odczytania takich jego wyjaśnień, które na rozprawie I. Instancji nie zostały ujawnione. O. 3. X. 1935. Nr. 1. K. 782/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 369 k.p.k. Kodeks Postępowania Karnego nie przewiduje uniewinnienia w stosunku do pewnego tylko fragmentu zarzuconemu oskarżonemu czynu. Sąd II instancji, uznając oskarżonego winnym kradzieży mniejszej ilości przedmiotów, niż mu przypisał Sąd I. instancji, nie uchyla wyroku w części dotyczącej uznania oskarżonego winnym zabrania pozostałych przedmiotów, lecz w przypadku tym wyrok I instancji w części dotyczącej orzeczenia o winie, uchyla i sporządza w tej części nową sentencję, wymieniając w ustaleniu czynu, oskarżonemu przypisanego, te z przedmiotów, których zabór uznaje za udowodniony. O. 5. IX. 1935. Nr. 2. K. 831/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 493 kpk. Ze stanowiska procesowego dokument znajdujący się w aktach sprawy, lecz na przewodzie sądowym I. Instancji nieujawniony, w razie powołania się nań strony dopiero w instancji odwoławczej, jest dowodem nowym, a przeto przeprowadzenie dowodu z takiego dokumentu opierać się powinno na zasadach art. 493 Kpk. O. 3. X. 1935. Nr. 1. K. 782/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 506 § 1 Kpk. Uprawnionym do wyznaczenia obrońcy z urzędu jest tylko prezes Sądu. Obrońca wyznaczony przez radę adwokacką, choćby z inicjatywy przewodniczącego Sądu, nie jest osobą właściwą ani do przyjęcia doręczenia wyroku, ani do złożenia wywodu kasacji, ani do przyjęcia zawiadomienia po myśli art. 488 Kpk. O. 2. IX. 1935 r. Nr. 2. K. 1041/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 506 Kpk. W przypadku, gdy wyznaczony stosownie do art. 506 Kpk. obrońca z urzędu oświadczy, iż wywodu kasacji spowodu braku podstaw prawnych nie wniesie, wyznaczenie innego obrońcy zależy od uznania przewodniczącego i na odmowę wyznaczenia innego obrońcy zażalenie do Sądu Najwyższego nie służy. O. 16. V. 1935 r. Nr. 2. K. 780/35. Zb. orz. 531/35 „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Ad art. 2 uks. Pomocnictwo w sprawach karno skarbowych należy, w myśl art. 2 uks. rozpoznawać na zasadzie ogólnych przepisów prawa karnego, które tak jak i uks. stoją na stanowisku indywidualizacji winy i odpowiedzialności każdego za własny zamiar przestępny, traktując pomocnictwo nie jako akcesoryjne, lecz jako samodzielne przestępstwo. O. 22. X. 1935 r. Nr. II. K. 1273/35. „Głos Sądownictwa" Nr. 4/36.

Ad art. 19. uks. Nadzwyczajne złagodzenie kary pieniężnej, przewidziane w przepisie art. 31 uks. dotyczy również dodatkowej kary pieniężnej z art. 19 uks. Na trafność tej wykładni wskazuje zwłaszcza zestawienie przepisu § 2 art. 31 uks. z art. 19 uks., z którego wynika, że skoro w przypadkach okoliczności łagodzących można kary konfiskaty częściowo lub w całości zaniechać, byłoby nielogiczne, gdyby złagodzenie nie mogło dotyczyć dodatkowej kary pieniężnej, zastępującej tę konfiskatę. O. 30. IV. 1935 r. Nr. 2. K. 290/35. Zb. orz. 511/35. „Przegląd Sądowy" Nr. 4/36.

Drukarnia Pospieszna pod zarz. A. Lehrhafta, Kraków, Karmelicka 34